

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 894 / 19 kwietnia 2026

ISSN 2080-0010



III NIEDZIELA WIELKANOCNA

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2, 14. 22b-32

Czytanie z Dziejów Apostolskich

W dniu Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jędastomą i przemówił donośnym głosem:

«Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozalemu, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybliżenie rękami bezbożnych do krzyża i zabiliscie. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim:

„Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi. Dafeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim”.

Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiął mu uroczyste, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami»

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSYJNY

Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10. 11 (R.: por. 11a)

Ukaż nam, Panie, Twoją ścieżkę życia.

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie, * mówię do Pana: «Ty jesteś Panem moim». Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem, * to On mój los zabezpiecza.

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, * bo serce napomina mnie nawet nocą. Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, * On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.

Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje, * a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie, bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz * i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.

Ty ścieżkę życia mi ukażesz, * pełnię radości przy Tobie i wieczne szczęście * po Twojej prawicy.

DRUGIE CZYTANIE

1 P 1, 17-21

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Piotra Apostoła

Bracia:

Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi każdego według uczynków, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie.

Wiecie bowiem, że z odziedziczonego po przodkach waszego złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy.

On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach objawił się ze względu na was. Wy przez Niego uwierzyliście w Boga, który wskrzesił Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA

Por. Łk 24, 32

Panie Jezu, daj nam zrozumieć Pisma, niech pała nasze serce, gdy do nas mówisz.

EWANGELIA

Łk 24, 13-35

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jerozalemu. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A my spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniali, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli». Na to On rzekł do nich: «O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli pro-

rocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jerozalemu. Tam zastali zebranych Jędastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Symonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Oto słowo Pańskie.

W Klimatach:

Niezmierzone Miłosierdzie Boże 2

Tablica upamiętniająca por. Jana Penconka - obrońcę polskiego Wybrzeża 3

Pismo Święte jest dla każdego! 4

KOMENTARZ

Jezus, podobnie jak w dzisiejszej Ewangelii, chce kroczyć ścieżkami naszego życia. Być blisko naszych spraw i wątpliwości, braku nadziei, a nade wszystko tej krótkowzroczności, nie pozwalającej zobaczyć Bożych planów, której poddali się uczniowie. Myśmy się spodziewali! - to refren wciąż powracający w życiu każdego z nas. Na szczęście miłość Jezusa jest większa od naszej małości. Jest to miłość łamanego chleba - znaku ofiary, jaką składa za nas. Śmierci pokonanej Jego mocą. Chleba życia ukazującego drogę zmartwychwstania. Pozwalającego przekroczyć lęk i obawy, zobaczyć i zrozumieć więcej.

ks. Maciej Czaplinski

NIEZMIERZONE MIŁOSIĘRDZIE BOŻE

Błogosławiony ks. Michał Sopoćko, spowiednik i kierownik duchowy św. Faustyny, został niejako nakloniony przez nią do zainteresowania się Bożym Miłosierdzieniem, a następnie do szerzenia kultu Bożego Miłosierdzia. W pewnym momencie uświadomił sobie, że poznanie Boga oraz wielbienie Go w Jego nieskończonym Miłosierdziu jest największym obowiązkiem i głównym celem człowieka, zgodnie ze słowami Jezusa z „Modlitwy Arcykapłańskiej”: A to jest życie wieczne: aby znał Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa (J 17,3).

Wyjątkową pomocą w poznawaniu i wielbieniu Bożego Miłosierdzia są wezwania, które św. Faustyna nazwała wywodami miłosierdzia (Dz. 949) i podobne do nich wezwania z „Litani do Miłosierdzia Bożego” autorstwa bł. ks. Michała Sopoćki. Św. Faustyna zapisała 35 wezwań, a bł. Michał 34, lecz w treści tylko 18 wezwań z Litani jest jednakowych lub podobnych do wywodów miłosierdzia. Natomiast cechą wspólną jest to, że oboje po każdym wezwaniu wyrażają swoją ufność i do niej zachęcają wszystkich, którzy je czytać będą.

Jedno z pierwszych wezwań, którego nie ma u bł. Michała, nawiązuje do słów Jezusa wypowiedzianych do swojej sekretarki i podsumowujących jej refleksję nad tajemnicą Trójcy Świętej. Ona wyraziła to zdaniem: Miłosierdzie Boże, niezgłębione przez żaden umysł ludzki ni anielski, ufam Tobie (Dz. 949). Z jednej strony Jezus mówi o niemożliwości jakiegokolwiek stworzenia zgłębienia tajemnicy miłosierdzia, z drugiej pragnie, by poznawać Boga przez rozważanie przymiotów Jego (Dz. 30). Będąc nauczycielem dobrym (Mk 10, 17), wiele razy mówi św. Faustynie, czym jest największy przymiot Boga – Jego miłosierdzie. W swoich wypowiedziach odwołuje się do dobrze znanych, wymownych, klarownych obrazów, aby każdy mógł zrozumieć, czym jest miłosierdzie, aby każdy mógł pojąć, co to znaczy, że Bóg jest miłosierny i jak bardzo jest miłosierny.

W swoim trzytomowym dziele „Miłosierdzie Boga w dziełach Jego” bł. Michał napisał, że w całym Piśmie Świętym znajduje się wiele miejsc opiewających wprost lub ubocznie Miłosierdzie Boże, a w Psalmie 135, nazywanym „Litanią o miłosierdziu Bożym”, powtarza się jak refren w każdym wierszu: bo na wieki Miłosierdzia Jego. (Taki tłumaczenie z „Vulgaty” zdania quoniam in aeternum misericordia eius zachowało się w „Biblii w przekładzie ks. Jakuba Wujka” oraz w „Biblii Warszawsko-Praskiej” – bo wieczne jest miłosierdzie Jego. Natomiast „Biblia Tysiąclecia” i inne nowsze tłumaczenia mają: bo Jego łaska na wieki; bo na wieki Jego łaskawość). Bł. Michał zauważa, że w ten sposób Bóg poucza o sobie, o swoim pragnieniu udzielania ludziom swego Miłosierdzia, a zarazem chce obudzić w nich ufność.

Jeszcze bardziej dostrzegamy to w nauczaniu Jezusa, utrwalonym w „Dzienniczku” przez św. Faustynę. Odwołuje się On do pięciu obrazów. Pierwsze cztery stanowią odrębną grupę, którą cechuje wspólny element – woda. Są to: morze (9 razy), źródło (14 razy), zdrój (5 razy), krynica (1 raz). Piąty obraz najczęściej kojarzymy z górami. Jest to przepaść (12 razy). Czego Jezus uczy nas o miłosierdziu, odwołując się do nich?

Morze miłosierdzia

Wiemy, co to jest morze, a tym bardziej ocean. Biblia określa je jako zbiornisko wód (Rdz 1, 10; Koh 1,7), podkreśla, że to potężne wody (Iz 43, 16). Morze jest wielkie, długie i szerokie (Ps 104,25). Jego cechą charakterystyczną jest bezmiar przestrzeni. Nie można jej ogarnąć wzrokiem. Zarazem jest to przestrzeń opanowana, ujarzmiona, zamknięta (Hi 38,8). Pan gromi morze i On je wysusza (Na 1,4). Morze ma swoje granice po to, by wody z brzegów nie wyszły (Prz 8,29). Morze to również otchłań, która może zakryć góry (Ps 46, 3), to nieprzenikniona głębia (Za 9,4; Mt 18,6; Łk 5,4), to głębina, której Panem jest Bóg (Hi 9,8; Ps 68,23; 135, 6), a która straszna jest dla rozbitka (2 Kor 11,25).

Jezus często używa określenia „morze miłosierdzia Mojego”. Odstłoniłem ci całe morze miłosierdzia, powiedział po to, by św. Faustyna, widząc swoją wielką nędzę, tym bardziej zdobywała się na wielką ufność (Dz. 718). Nadto pokora św. Faustyny, jej uniesienie i ufność ściągają na nią i – co jest bardzo ważne – na inne dusze (!) całe morze miłosierdzia Mojego (Dz. 178), a modlitwa duszy pokornej rozbraja zagniewanie Ojca... i ściąga błogosławieństw morze (Dz. 320). W „Konferencji o miłosierdziu” Jezus mówi, że Jego Serce jest miłosierdziem samym i z tego morza miłosierdzia rozlewają się łaski na świat cały. Apostołowie, którzy przez całą noc na Morzu Tyberiadzkim nic nie złowili, na polecenie Jezusa zarzucają sieć w jednym małym miejscu, po prawej stronie łodzi... Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć (J 21, 1-6; por. Łk 5, 4-9). Z Serca Jezusa, które jest cierpliwe i wielkiego miłosierdzia, wielkiego jak morze, rozlewają się łaski nie na garstkę uczniów, lecz na całą ludzkość, na świat cały. Z tej bezdennej głębiny wszyscy otrzymujemy łaskę po łasce. Jezus podkreśla, że wszelka łaska tryska z tego źródła – zbawcza i uświęcająca (Dz. 1777). W innym miejscu stwierdza, że wylewa morze łask na dusze (Dz. 699) i dlatego zachęca, aby wszystkie zbliżyły się do tego morza miłosierdzia z wielką ufnością (Dz. 1520).

Pouczać św. Faustynę o „Nowennie do miłosierdzia Bożego” Jezus daje jej pilne zadanie do wykonania. Mówi bowiem: W każdym dniu przyprowadzisz... grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia Mojego (Dz. 1209), a następnie wskazuje konkretną grupę dusz kolejnego dnia nowenny: sprowadź Mi ludzkość... i zanurzaj ją w morzu miłosierdzia Mojego (Dz. 1210), sprowadź wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego (Dz. 1214), sprowadź pogani... sprowadź dusze heretyków... i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego (Dz. 1216, 1218).

Św. Faustyna ma nie tylko sprowadzić, ale i zanurzyć. Słowniki języka polskiego objaśniają słowo sprowadzić jako sprawienie znalezienia się czegoś lub kogoś we wskazanym miejscu, a słowo zanurzyć jako włożenie czegoś do cieczy, pogrążenie w niej, najczęściej w wodzie. Mówimy o zanurzeniu się w rzece, zanurzeniu po pas, po szyję. Zanurzenie w morzu wskazuje na pogrążenie się w głębię, na całkowite ogarnięcie bezmiarem wód, na wchłonięcie przez morską otchłań, a w konsekwencji na śmiertelną zagładę, na zupełne unicest-

wienie. Jezus mówi o tych, którzy mieliby dopuścić się zgorzenia, że byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić w głębi morza (Mt 18, 6).

W podobny sposób mamy postąpić z naszymi grzechami, słabościami. Całą naszą nędzę mamy zanurzyć w morzu miłosierdzia. To czyniła św. Faustyna przyznając: nicość moja tonie w morzu miłosierdzia Twego (Dz. 505), dusza moja zanurzyła się w całym morzu miłosierdzia Bożego (Dz. 694). Przy tym nic na tym zanurzeniu nie traciła. Wręcz przeciwnie, doznawała siły i mocy wielkiej: im nędzniejsza dusza moja, to czuję, że morze miłosierdzia pochłania mnie i daje siłę i moc wielką (Dz. 225). Pan dał jej poznać całe morze i przepaść niezgłębionego miłosierdzia swego (Dz. 1073). W męce Jezusa widziała całe morze miłosierdzia (Dz. 948). A choć Jezus skonał, to otworzyło się morze miłosierdzia dla świata, dlatego powtarzała: Jezu, ufam Tobie, ufam w morze miłosierdzia Twego (Dz. 247), ufam wbrew wszelkiej nadziei w morze miłosierdzia twego (Dz. 309). Modliła się też, by Jezus zamknął wszystkich w morzu niepojętego miłosierdzia swego (Dz. 845), by morze miłosierdzia ogarnęło biednych grzeszników (Dz. 927).

Jezus objawia miłosierdzie, ale św. Faustynie – i nam również – wyznacza szczególną misję: przeprowadzać wskazane przez Niego dusze z różnych grup i zanurzać je w morzu Jego miłosierdzia. Nie jest to misja krótkotrwała, odnosząca się tylko do dziewięciu dni. Grzesznicy istnieją przez cały rok, aż do skończenia świata i nieustannie potrzebują miłosierdzia. Św. Faustyna dobrze to rozumie, pisząc: O Boże mój, jestem świadoma posłannictwa swego w Kościele św. Ustawicznym wysiłkiem moim jest wypraszać miłosierdzie dla świata (Dz. 482). Ono będzie nieustanne, tu na ziemi, i w wieczności. Jest o tym głęboko przekonana: Czuję dobrze, że nie kończy się posłannictwo moje ze śmiercią, ale się zacznie (Dz. 281). Widząc jak jej zdrowie niknie i ucieka, jeszcze mocniej podkreśla, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje (Dz. 1729). Taka jest nauka Kościoła: Ponieważ mieszkający nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem... nieustannie wstawiają się za nas u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi... Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą (KKK, 956).

Kropka grzechów

Podczas rekolekcji dla Sióstr Westiarek Jezusa w Sunny Hills na Florydzie zapoznałem się bliżej z postacią Matki Angeliki i jej dziełami. Urodziła się 20 kwietnia 1923 r., zmarła 27 marca 2016 r. W 1981 r. założyła w Irontale (Alabama) katolicką stację telewizyjną EWNTN (Eternal Word Television Network), nadającą w językach: angielskim, hiszpańskim i niemieckim. Jeden z programów, najsłynniejszy katolicki talk show, ma 105 mln widzów w 126 krajach świata. Ponadto Matka Angelica jest fundatorką Shrine of the Most Blessed Sacrament and Our Lady of the Angels w Hanceville (Alabama), pięknego sanktuarium, w którym siostry trwają na modlitwie, pokucie i nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Pewnego razu Matka Angelica znalazła się nad brzegiem oceanu. Stojąc jakieś 10 metrów od falu-

jących wód, nagle zauważyła zbliżającą się do niej gigantyczną falę. Jej wielkość, wspaniałość i potęga sprawiły ją w zdumienie i zneruchomienie. Niespodziewany widok czegoś, niespotykane wydarzenie zapiera nam dech w piersiach. W mgnieniu oka uświadomiła sobie, że za chwilę fala jej dosięgnie, zaleje, a może porwie w głąb. Plaźowicze widząc, co się dzieje, zaczęli wołać: Uciekaj! Uciekaj! Ale wielkość wrażenia, a także noszony aparat ortopedyczny, który utknął w piasku, uniemożliwiły wykonanie najmniejszego kroku. Fala rozbiła się u jej stóp, czyniąc mokrymi buty i habit.

Gdy Matka Angelica nieco ochłonęła i uniosła głowę, doznała kolejnego zachwytu. Na wierzchu dłoni zobaczyła dużą i piękną kroplę wody, lśniąca w słońcu jak diament. Piękno tej kropli tak głęboko ją poruszyło, że poczuła się jej niegodna i po chwili kontemplacji strząsnęła ją z dłoni z powrotem do oceanu. Wówczas dziwny spokój, który odczuwała, przysłał jak bańka mydlana, a Matka Angelica poczuła, że Jezus mówi: Angelico, widziałas tę kroplę? Ta kropla jest jak wszystkie twoje grzechy, twoje słabości, twoje ułomności. A ocean jest jak Moje miłosierdzie.

Czy, gdybyś postarała się, dojrzałybyś w nim tę kroplę? „Nie, Panie”. A gdybyś naprawdę bardzo wyteżyła wzrok, dojrzałybyś ją? „Nie, Panie”. I wtedy Pan zapytał łagodnie: To dlaczego wciąż starsz się zobaczyć?

To wydarzenie pozwala lepiej zrozumieć, co Jezus pragnie nam powiedzieć przez obraz morza miłosierdzia. Wszyscy czasem rozpamiętujemy nasze grzechy i upadki. Zadręczamy się, tracimy spokój, poczuwamy się do winy, choć już poprosiliśmy i otrzymaliśmy przebaczenie. Tak trudno dociera do nas prawda, że skoro Bóg nam przebaczył, to nasze grzechy zostały usunięte, unicestwione. Zniknęły w oceanie Bożego miłosierdzia. Z taką samą miłością i z troską, jak wobec uczniów na brzegu Morza Tyberiadzkiego (J 21, 1-12), Jezus zwraca się do nas: Niechaj się nie lęka do mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów niż piasku na ziemi, utonie wszystko w otchłani miłosierdzia Mojego (Dz. 1059). Nie musimy się dłużej nimi przejmować tylko wielbić niepojęte miłosierdzie Boże.

W liturgiczną uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, przypadającą w tym roku

20 listopada, zamknięte zostaną Drzwi Święte i zakończy się Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Ale misja miłosierdzia będzie nadal trwać, aż Kraj się napelni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze (Iz 11,9). Pana, który jest Królem Miłosierdzia (Inwokacja z Litanii odmawianej w toruńskim sanktuarium Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny). Papież Franciszek kończy swoją „Bullę” słowami wielkiej ufności: W tym Jubileuszu dajmy się Bogu zaskoczyć. On nigdy nie przestaje otwierać drzwi swojego serca, by powtarzać, że nas kocha i chce dzielić z nami swoje życie..., ponieważ miłosierdzie Boże nie ma końca (n. 25).

Cóż nam pozostaje? Ze św. Faustyną powtarzamy: W jeden hymn złączcie się gwiazdy, ziemia i morze, i zgodnie, wdzięcznie wyśpiewujcie niepojęte miłosierdzie Boże (Dz. 951).

ks. Karol Dąbrowski CSMA

Artykuł ukazał się w dwumiesięczniku „Któż jak Bóg” (5/2016) oraz 10.04.2026 na portalu kjb24.pl

TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA POR. JANA PENCONKA - OBROŃCĘ POLSKIEGO WYBRZEŻA



Znajduje się ona w Powsinie, przytwierdzona do muru cmentarza parafii św. Elżbiety. Została ufundowana przez mieszkańców Powsina i Krąg Pamięci Narodowej w 70. rocznicę śmierci por. Penconka.

„Jan Penconek urodził się 19 grudnia 1912 r. we wsi Powsin koło Wilanowa, obecnie położonym na terenie warszawskiej Dzielnicy Wilanów. Był uczniem I Gimnazjum Męskiego Miasta Stołecznego Warszawy im. Jenerała Józefa Sowińskiego.

1 października 1931 r. rozpoczął naukę w Szkole Podchorążych Piechoty (SPP) w Komorowie koło Ostrowi Mazowieckiej, w jednej z najbardziej znanych przedwojennych kadr Wojska Polskiego.

Podchorążówkę ukończył z czołową lokatą i dlatego miał prawo wyboru przydziału służbowego – wybrał Batalion Morski w Wejherowie.

(...) Od 1 września 1934 r. podporucznik Penconek był dowódcą plutonu w 3. Kompanii strzeleckiej. Jednostka dwukrotnie zmieniła nazwę: 1 Morski Batalion Strzelców (od 1938 r.) i 1 Morski Pułk Strzelców (od 24 sierpnia 1939 r.).

W marcu 1938 r. Jan Penconek awansował na porucznika, a rok później został mianowany do-

wódcą 2. Kompanii strzeleckiej 1 Morskiego Batalionu Strzelców.

Wobec ataku Niemiec na Polskę, 1 MPS miał zadanie bronić się na odcinku 15 kilometrów wykorzystując do tego celu dominujące wzgórza i skraje lasów na zachód i południe od Wejherowa. 2 września 1939 r. niemiecka dywizja odcięła Wybrzeże od kraju, a pod wieczór 6 września Lądowa obrona Wybrzeża została zaatakowana przez niemiecką 207 Dywizję Piechoty Landweiry. Do tego czasu na odcinku od morza aż do komisariatu Straży Granicznej Strzepocz włącznie, trwały jedynie walki patroli w strefie przygranicznej.

Większość niemieckich oddziałów lądowych na Wybrzeżu, skupionych od 5 września w hitlerowskim korpusie gen. Kaupischa, z pewnymi wyjątkami, w dniach 7-8 września uderzyła na Oddział Wydzielony „Wejherowo”, w którym znajdował się porucznik Penconek.

Decydujące walki rozegrały się na kierunku zachodnim, bronionym właśnie przez 1 MPS: 7 i 8 września w rejonie Wejherowa, 9 września w Redzie, a w następnych dniach – do 12 września w rejonie: Szmelta-Zagórze-Rumia.

Przewaga Niemców była olbrzymia – w kulminacyjnym momencie walk na każdego polskiego żołnierza przypadało 9 niemieckich żołnierzy. W broni artyleryjskiej Niemcy mieli 35-krotną przewagę, a w moździerzach 45-krotną.

7 września 1939 r. w godzinach popołudniowych na całym odcinku! MPS w rejonie Wejherowa Niemcy rzucili do walki silne oddziały rozpoznawcze (kompanie, baony), wsparte ogniem kilku baterii artylerii i licznych moździerzy.

Dowódca Lądowej Obrony Wybrzeża – pułkownik Stanisław Dąbek uznał, że trzeba opóźnić uderzenie nieprzyjaciela, dlatego na całej linii za-

rzędził przeprowadzenie wypadów. Około północy z 7 na 8 września trzy kompanie 1 MPS uderzyły na wroga, wychodząc z rejonu lasu miejskiego i Żydowskiej Góry. Druga kompania pod dowództwem porucznika Penconka przeprowadziła skuteczne uderzenie na Gowino, całkowicie zaskakując śpiących niemieckich żołnierzy.

(...) w wyniku gwałtownego starcia 80 polskich żołnierzy dowodzonych przez porucznika Penconka rozbiło niemiecki baon (około 300 żołnierzy)

(...) Po tym sukcesie porucznik Penconek walczył w rejonie osady Biała pod Sopieszynem, gdzie również wykazał się bohaterską postawą i gdzie został ranny. (...).

Porucznik Jan Penconek poległ 13 września 1939 r. w lesie Dębowa Góra pod Dębogórzem.

Spoczywa na Cmentarzu Obrońców Wybrzeża w Gdyni-Orłowie w kwaterze 255. Jego imię nosi szkoła podstawowa w miejscowości Gowino.

Wśród mieszkańców okolic Gowina pamięć o nim jest wciąż żywa, zwłaszcza wśród harcerzy i młodzieży szkolnej.

W dniu 19 grudnia 2017 r. na cmentarzu w Gdyni Redłowie odbyła się uroczystość z okazji 105 rocznicy urodzin porucznika Penconka. Uczestniczyli w niej przedstawiciele jednostek wojskowych, harcerzy, Instytutu Pamięci Narodowej, Urzędu Gminy w Wejherowie, „Cyfrowe Archiwum Wilanowa i okolic”. Asystę wojskową zapewniła Komenda Portu Wojennego w Gdyni.

Krzysztof Kanabus

Tekst pochodzi z książki "Wilanowskie miejsca pamięci" wydanej przez Centrum Kultury Wilanów w 2019 r.

III NIEDZIELA WIELKANOCNA

- 19 kwietnia 2026 r.

1. Nieszpory zostaną odprawione o godz. 17.00. Po Nabożeństwie modlić się będziemy za naszych zmarłych, polecanych w wspominkach rocznych.
2. Dziś rozpoczynamy XVIII Ogólnopolski Tydzień Biblijny. Zachęcamy do regularnego czytania Pisma Świętego.
3. Ogólnopolski Narodowy Marsz Życia rozpocznie się Mszą św. o godz. 11.00. w Archikatedrze, a następnie o godz. 12.30. wyruszy z Placu Zamkowego. Marsz uczci także 1060. rocznicę chrztu Polski.
4. Kończy się okres rozliczania podatku PIT zachęcamy po raz kolejny do przekazania 1,5% na naszą fundację. Wszystkie informacje oraz program do rozliczenia podatku PIT można znaleźć na stronie parafii i fundacji.
5. Taca z przyszłej niedzieli przeznaczona jest na potrzeby Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.
6. Koła Żywego Różańca zapraszają na codzienną modlitwę różańcową, w kwietniu w intencji: „Aby Polacy w życiu społecznym kierowali się wartościami chrześcijańskimi”. Modlitwę w kościele prowadzą poszczególne grupy parafialne: w poniedziałek o godz. 16.00., we wtorek, środę i czwartek o godz. 18.30., w piątek o godz. 12.30., w sobotę o godz. 7.30., w niedzielę o godz. 14.00 (poza 2 niedzielą miesiąca).
7. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w czwartek, 23 kwietnia, uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika,
 - w sobotę, 25 kwietnia, święto św. Marka, Ewangelisty.Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

- GODNE UWAGI -



youtu.be/pAuIDUOgRBQ

Pismo Święte jest dla każdego!

„Słowo Boże ciągle odkrywam na nowo, ciągle mnie zaskakuje. To ono odkrywa mnie” – s. Judyta Pudełko

Komu z nas nie zdarzyło się otworzyć Biblii i po kilku trudnych fragmentach odklorzyć ją na półkę z poczuciem, że jest zbyt skomplikowana? A może traktujemy ją jedynie jako zbiór dawnych historii, które nie mają wpływu na nasze dzisiejsze życie? Jeśli tak, serdecznie zachęcam do wysłuchania niezwykle inspirującej rozmowy z s. dr hab. Judytą Pudełko, biblistką i wykładowcą, która w podcaście „Na Werandzie” przekonuje, że Pismo Święte jest przestrzenią intymnego spotkania z żywym Bogiem, dostępną dla każdego z nas

Słowo, które budzi wiarę

Siostra Judyta przypomina, że Pismo Święte ma dwojaką rolę: ożywia i rozwija wiarę u tych, którzy już wierzą, ale ma też moc budzić wiarę w sercach osób poszukujących lub niewierzących. Chrześcijaństwo to nie tylko kodeks nakazów i zakazów, ale przede wszystkim spotkanie z Osobą Jezusa Chrystusa i Jego miłością. Jak podkreśla siostra, każdy z nas został przez Boga „wypowiedziany” i zapragniony, dlatego Biblia jest naszym wspólnym źródłem życia

Dwa skrzydła: Rozum i Wiara

Wielu z nas obawia się trudnych fragmentów Starego Testamentu – opisów wojen czy surowych praw. Siostra Judyta wyjaśnia, że do lektury Biblii potrzebujemy „dwóch skrzydeł”: rozumu i wiary. Rozum pozwala nam zgłębić kontekst historyczny i literacki – zrozumieć, że autorzy biblijni pisali w konkretnych realiach kulturowych, aby pokazać Boże działanie w historii. Wiara z kolei pozwala nam odnieść te słowa do własnego życia. Na przykład historie o ocaleniu Izraela z rąk wrogów mogą stać się dla nas źródłem nadziei w naszych osobistych trudnościach i „niewolach”.

Wielka przygoda, która trwa

Dla s. Judyty Biblia to „wielka przygoda” i „nieustanne wow”. Zachęca ona, by podchodzić do Słowa Bożego z dziecięcą świeżością i ciekawością, nie pozwalając, by rutyna zamknęła nas na Boże zaskoczenia.

By dowiedzieć się, dlaczego Jezus nie przyszedł znieść Starego Testamentu, lecz go wypełnić, jak rozumieć biblijne obrazy miłości oraz które księgi są najbliższe sercu siostry Judyty, koniecznie wysłuchajcie tej rozmowy. To doskonale pokarm dla duszy, który pomaga przejść z postawy „muszę” do postawy „chcę”, bo wypływa ona z zakochania się w Bogu.

Ilona Borek

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA -
Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa Nr
rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis

